



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego,
w sprawie **A. N.** oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 10 października 2024 r.,
kasacji wniesionej przez prokuratora - na niekorzyść
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 15 maja 2023 r., sygn. akt II AKa 171/22,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Opolu
z dnia 28 lutego 2022 r., sygn. akt III K 1/21,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

[J.J.]

Marek Pietruszyński Jarosław Matras Zbigniew Puskarski

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z dnia 28 lutego 2022 r., sygn. akt III K 1/21, uznał oskarżonego A. N. za winnego tego, że w nocy z 22/23 grudnia 2019 r. w A. , działając w zamiarze bezpośrednim, poprzez uduszenie pozbawił życia K. P. , a następnie dokonał ukrycia jego zwłok w rejonie rozlewiska przy ujściu ciek wodnego L. do J. T. , tj. zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 13 lat pozbawienia wolności, zaliczając oskarżonemu na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 lutego 2020 r. godz. 9.30 do dnia 6 lutego 2020 r. godz. 9.10 oraz od dnia 27 maja 2020 r. godz. 6.05 do dnia 19 maja 2021 r. godz. 12.18. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego A. N. . W rozbudowanym zarzucie wskazał na rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego za przypisane mu przestępstwo kary 13 lat pozbawienia wolności, podczas gdy stopień zawinienia oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości przestępstwa uzasadniały wymierzenie kary surowszej – i wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie A. N. kary 25 lata pozbawienia wolności oraz utrzymanie wyroku w mocy w pozostałej części.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości, zarzucając obrazę prawa procesowego, a to:

1. art. 170 § 1 pkt. 3 i 5 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie przez Sąd wniosku dowodowego obrońcy zawartego w piśmie z dnia 21.01.2022 r., pomimo iż wniosek ten zmierzał do weryfikacji twierdzeń oskarżonego istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołuje się na okoliczność, która miała zostać zweryfikowana przedmiotowym wnioskiem - na niekorzyść oskarżonego;

2. art. 170 § 1 pkt. 2, 5 i 6 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku o przesłuchanie świadka D. P. , chociaż świadek ten, również w świetle informacji uzyskanych po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy w Opolu, może posiadać informacje mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. poprzez przeprowadzenie przez Sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego,

niezgodnej z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego, logiki i dowolne ustalenie, że:

- a) motywem oskarżonego do zabicia K. P. była chęć uniemożliwienia mu składania zeznań w sprawie dotyczącej S. H. ,
- b) oskarżony nazywany był (miał pseudonim) „C. ” lub podobny,
- c) pokrzywdzony został uduszony przez oskarżonego w jego domu w A. ,
- d) oskarżony przewiózł zwłoki pokrzywdzonego, a następnie je wrzucił do wody,
- e) informacje uzyskane z masztów telefonii komórkowej potwierdzają, iż oskarżony i pokrzywdzony w nocy 22 grudnia 2019 r. przebywali razem,
- f) ślady biologiczne zabezpieczone w domu pokrzywdzonego oraz na ubraniu oskarżonego potwierdzają wersję o zabójstwie pokrzywdzonego przez oskarżonego – i w konsekwencji błędne i dowolne ustalenie, iż oskarżony w nocy z 22/23 grudnia 2019 r. w A. , działając w zamiarze bezpośrednim przez uduszenie, pozbawił życia pokrzywdzonego K. P. , a następnie dokonał ukrycia jego zwłok w rejonie rozlewiska przy ujściu cieku wodnego L. do J. T. .

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Opolu. Zwrócił się również o dopuszczenie dowodu z zeznań trzech wskazanych osób na okoliczność posiadanych informacji na temat zabójstwa K. P. .

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 28 lutego 2022 r., sygn. akt II AKa 171/22, zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że uniewinnił A. N. od przypisanego mu czynu. Nadto stwierdził, że koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła Prokurator Okręgowy w Opolu. Zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego A. N. , zarzucając „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 punkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na wydaniu, w wyniku przeprowadzenia jedynie pozornie prawidłowej kontroli odwoławczej zaskarżonego przez obrońcę wyroku Sądu meriti, orzeczenia odmiennego co do istoty, co nastąpiło na skutek dowolnej a nie

swobodnej, a przede wszystkim wybiórczej i fragmentarycznej oceny zgromadzonych dowodów, dokonanej z pominięciem istotnych okoliczności mogących mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a nadto w sposób nieuwzględniający zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w tym poprzez: niezasadne przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadków A. H. , D. H. , G. G. i M. M. , wskazujących iż pokrzywdzony K. P. żył po dniu 23 grudnia 2019 r., niesłuszne przyjęcie, iż wątpliwości budzi fakt przewiezienia ciała pokrzywdzonego w okolicy rozlewiska rzeki L. , nie uznanie za wiarygodne zeznań D. P. świadczących o planowaniu przez A. N. pozbawienia życia pokrzywdzonego, zakwestionowanie dowodów z danych BTS i opinii biegłego z zakresu informatyki oraz faktu ujawnienia u oskarżonego telefonu pokrzywdzonego marki S. i wykonywania z niego połączeń, a także zakwestionowanie wniosków z opinii biegłego z zakresu genetyki z których wynikało, iż na stole w domu pokrzywdzonego ujawniono ślad biologiczny oskarżonego oraz w zakresie ujawnionego śladu biologicznego na spodniach A. N. , uznanie za niewiarygodne, iż motywem działania A. N. był negatywny stosunek oskarżonego do K. P. w związku ze sprawą usiłowania zgwałcenia S. H. , prowadzącej w efekcie do błędnego przyjęcia, iż ciąg poszlak nie wskazuje na sprawstwo oskarżonego A. N. w zakresie zarzucanej mu zbrodni kwalifikowanej z art. 148 § 1 k.k. i w konsekwencji niesłusznego uniewinnienia go od popełnienia tego czynu, podczas gdy należyta, kompleksowa, uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania, a także wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do konstatacji, że wzajemne powiązanie uzyskanych dowodów prowadzi do przyjęcia, iż stanowią one logiczny ciąg poszlak wskazujący na fakt, iż oskarżony dopuścił się zbrodni z art. 148 § 1 k.k.”

Podnosząc powyższy zarzut, Prokurator Okręgowy w Opolu wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna. W niniejszej sprawie, w której ustalenie prawdziwego stanu faktycznego z pewnością nie jest łatwe, wielką wagę ma przeprowadzenie starannej analizy każdego z zebranych dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia,

czemu jednak Sąd Apelacyjny nie sprostął. Z pewnością istotne, wręcz kluczowe znaczenie ma ustalenie daty śmierci K. P., choćby dlatego, że gdyby była późniejsza niż podana w wyroku, to znacznemu osłabieniu ulega argumentacja Sądu *meriti*, zwłaszcza gdy nawiązuje do poszlak nazwanych: „logowanie telefonu oskarżonego i pokrzywdzonego w BTS D. (miejsce znalezienia zwłok)”, „logowanie telefonu oskarżonego”, „aktywność dwóch telefonów pokrzywdzonego K. P. ”, „wielokrotne połączenia telefoniczne”. Sąd Apelacyjny stwierdził, że „nie wiadomo kiedy zmarł K. P. ” oraz że „sąd a quo prawidłowo ustalił, że nie da się wskazać daty śmierci pokrzywdzonego”. To stwierdzenie pomija treść wyroku tego Sądu, w którym konkretna data zabójstwa została podana, jakkolwiek jest faktem, że w tym względzie stanowisko Sądu I instancji nie jest całkiem jasne. O ile w opisie czynu przypisanego oskarżonemu jest mowa, że „w nocy z 22/23 grudnia 2019 r. (...) pozbawił życia pokrzywdzonego K. P. ”, co wypada uznać za wiążące, to w pisemnym uzasadnieniu podano, iż „nie wiadomo w jakim dniu nastąpił zgon pokrzywdzonego”, by w innym miejscu stwierdzić, tym razem zbieżnie z treścią wyroku, że „zdaniem Sądu – oskarżony A. N. w dniu 22 grudnia 2019 r. pojechał samochodem o godzinie 22:05 przewieźć i ukryć zwłoki pokrzywdzonego, którego wcześniej – w nieustalonych okolicznościach – zabił przez uduszenie”. Sąd nadmienił, że na to, iż zgon pokrzywdzonego nastąpił po Świątach Bożego Narodzenia wskazują zeznania D. K. i A. H. , którym jednak nie dał wiary. Co do oceny tych dowodów inne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny, który prawidłowej ocenie zeznań wymienionych świadków (twierdzili, że widzieli pokrzywdzonego żywego po 22 grudnia 2019 r.) nadał duże, może nawet decydujące znaczenie (dla porządku celowe będzie wspomnieć, że nawiązanie w kasacji do oceny zeznań M. M. nie było zasadne, skoro świadek relacjonował jedynie okoliczności sporządzenia notatki z k. 15 , w tym na temat tego, co usłyszał od G. G.). Stwierdził, że cyt. „błędem sądu *meriti*, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku jest uznanie za niewiarygodne zeznań D. K. i A. H. , gdyż »nie korespondują one z pozostałą częścią materiału dowodowego«. Otóż należy stanowczo stwierdzić że żaden dowód ujawniony na rozprawie głównej nie podważa zeznań wymienionych świadków. (...) Zeznania D. K. i A. H. nie są sprzeczne z dowodami zebranymi w sprawie, ale z tezą aktu oskarżenia, że A. N. w nocy 22 grudnia 2019 r. pozbawił życia K. P. ”. Wobec tego „celnie stwierdza się w apelacji

obrońca oskarżonego, że ocena zeznań D. K. i A. H. uchybia dyrektywie z art. 7 k.p.k., powodując w konsekwencji dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych”.

Sąd *ad quem* przypomniał, że „na rozprawie w dniu 16.06.2021 r. D. K. zeznała, że K. P. był u niej w sklepie dzień przed wigilią, tj. 23 grudnia 2019 r., po południu. Jest tego pewna. Dobrze pamięta. Pytała go, czy kogoś zaprosił na wigilię, czy zaprosił córki. Przyszedł pożyczyć pieniądze. To był poniedziałek. Świadek dodała, że K. P. miał kłopoty finansowe. Wcześniej był w sklepie w sobotę, gdy S. Ś. . Widziały go obie. Następnie przyszedł w poniedziałek. Był na pewno w poniedziałek”. Sąd odwoławczy zaznaczył, że z urzędu stwierdził, iż 23 grudnia 2019 r. był poniedziałek, a 22 grudnia 2019 r. była niedziela oraz przypomniał, że „na tej samej rozprawie S. Ś. zeznała, że K. P. przychodził do sklepu, w którym pracowała ona i D. K. . Ostatni raz widziała go w sobotę przed świętami. Ma to zapisane w telefonie. Była wtedy w sklepie z D. K. . K. P. poprosił, aby wyszła na zewnątrz. W pracy jest grafik i tego dnia go podpisała”.

W kasacji słusznie zwrócono uwagę, że oceniając zeznania D. K. , Sąd Apelacyjny nie rozważył, jak na tę ocenę rzutuje okoliczność, iż chociaż była prowadzona szeroka akcja poszukiwawcza K. P. , a fakt jego zaginięcia był powszechnie znany w lokalnym środowisku, świadek ta pojawiła się dopiero na zaawansowanym etapie postępowania przed Sądem I instancji, a wcześniej nie podzieliła się z organami ścigania posiadaną wiedzą, przy czym nie jest bez znaczenia, że K. P. , który regularnie przychodził do niej do sklepu, całkiem dobrze znała („chyba ze 30 lat” – k. 1950 akt sprawy). Zwrócono też uwagę na okoliczność zdecydowanie bardziej istotną, mianowicie na pominięcie przez Sąd odwoławczy dostarczonej przez S. Ś. korespondencji, którą prowadziła 29 grudnia 2019 r. z D. K. na komunikatorze W.. Z korespondencji tej wynika, że D. K. nie była pewna, kiedy ostatni raz widziała K. P. i pytała o to S. Ś. . Niezależnie od tego, że wspominając o istnieniu „korespondencji sms D. K. k. 1890-1891”, Sąd Okręgowy nie przytoczył jej treści, jak też nie wyjaśnił wynikających z niej okoliczności w trakcie przesłuchania na rozprawie w dniu 16 czerwca 2021 r. S. Ś. i D. K. (zob. protokół rozprawy k. 1950-1952), Sąd odwoławczy zanim zanegował ocenę zeznań D. K. , treść wspomnianej korespondencji powinien mieć w polu widzenia. Warto przytoczyć jej istotne fragmenty, mianowicie „D. K.” kieruje do S. Ś. pytanie cyt. „Widziałas może ostatnio K. P. ? Przypomnij sobie bo to

ważne. Zaginął. Od 21 nikt go nie widział. Już do mnie pisali z pytaniem”. Adresatka odpowiada, że „Jak był u nas w sklepie”, co spotyka się z konstatacją D. K. : „To tak jak ja. To chyba sobota była”. W świetle tej korespondencji, zdającej się wskazywać, że D. K. nie widziała pokrzywdzonego później niż w sobotę 21 grudnia 2019 r., a zwłaszcza wyrażonego kilka dni po zniknięciu pokrzywdzonego stwierdzenia D. K. , że „od 21 nikt go nie widział” (jakkolwiek jest faktem, że 22 grudnia 2019 r. jeszcze był widziany), co wypada uznać za przyznanie, że i ona go nie widziała, trudno uznać za wiarygodne wyrażone prawie półtora roku później stanowcze twierdzenie tego świadka, że cyt. „K. P. był u mnie porozmawiać dokładnie jeden dzień przez wigilią, czyli 23 grudnia 2019 r., to było po południu. Jestem tego pewna (...)”. Nie pomijając też okoliczności poprzedzających złożenie zeznań przez D. K. , trzeba wspomnieć o notatce funkcjonariusza Policji z 18 marca 2021 r. (k. 1894), której treść powinna skłonić do zadania świadkowi pytania, dlaczego dopiero po obejrzeniu 15 marca 2021 r. programu telewizyjnego, dotyczącego przedmiotowej sprawy, uznała za słuszne podzielić się swoją wiedzą z Policją, m.in. że K. P. był u niej w sklepie 23 grudnia 2019 r., chociaż praktycznie od początku wiedziała o jego zaginięciu i prowadzonych poszukiwaniach.

Wątpliwości co do zdolności precyzyjnego umieszczania w czasie określonych zdarzeń, które powinny nasunąć depozycje D. K. rozpatrywane na tle przekazanej 29 grudnia 2019 r. S. Ś. informacji, że „od 21 nikt go (K. P. – wyj. SN) nie widział”, powinny też pojawić się przy ocenie zeznań A. H. i G. G. , uznanych przez Sąd Apelacyjny za w pełni wiarygodne. Pierwszy z wymienionych na rozprawie w dniu 15 marca 2021 r. zeznał, cyt. „jestem w 100% pewny, że ostatni raz widziałem K. P. 27 lub 28 grudnia 2019 r. Ja jechałem w stronę O., a on jechał w stronę domu na rowerze (k. 1771)”. Nie bez racji Sąd *ad quem* uznał za istotną okoliczność, że taką samą informację A. H. przekazał wcześniej, w czasie policyjnego rozpytania w dniu 31 grudnia 2019 r. oraz składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym. W kasacji nadmieniono, że na rozprawie przed Sądem Okręgowym A. H. zaznaczył, że nie ma pewności, kiedy widział K. P. , wobec czego jego zeznania nie mają charakteru stanowczego. Kwestia ta nie jest całkiem jasna, bowiem zdanie „Ja nie mam pewności co do tego”, może też odnosić się do zdania bezpośrednio

poprzedzającego, w którym świadek określił datę spotkania pokrzywdzonego niestanowczo – „27 lub 28 grudnia 2019 r.” (k. 1771).

Niekonsekwentne były natomiast wersje przekazywane przez G. G. , który 30 grudnia 2019 r. powiedział funkcjonariuszowi Policji, że widział K. P. leżącego na ławce w O. w dniu 23 grudnia 2019 r., natomiast w postępowaniu przygotowawczym 4 lutego 2020 r. zeznał, że leżącego na ławce pokrzywdzonego widział cyt. „około dwóch tygodni przed Świątami, dokładnie nie pamiętam” (k. 310). M. in. ta rozbieżność skłoniła Sąd Apelacyjny do przesłuchania wymienionego świadka, jak też policjanta, który rozmawiał z nim w grudniu 2019 r., co w powiązaniu z zeznaniami bliskiej pokrzywdzonej E. S. doprowadziło Sąd do przekonania, że prawdziwa jest wersja, iż G. G. (najwyraźniej nadużywający alkoholu, skoro na rozprawę apelacyjną stawiał się w stanie, który skłonił Sąd do odstąpienia od przesłuchania go w tym dniu – k. 2520) widział K. P. 23 grudnia 2019 r., a w konsekwencji, że „trzy osoby zeznały, że widziały K. P. żywego po dniu 22 grudnia 2019 r. (...)”. O wątpliwościach, które nasuwają zeznania D. K. w kontekście korespondencji, którą wymieniła z S. Ś. była mowa (uznając za potrzebne przesłuchanie niektórych osób na rozprawie apelacyjnej, Sąd powinien też uzupełniająco przesłuchać wymienionych świadków i wyjaśnić wspomniane wątpliwości, czego jednak zaniechał), natomiast ocena zeznań pozostałych dwóch osób, a zwłaszcza A. H. , powinna być dokonana przy uwzględnieniu jeszcze innych dowodów, począwszy od wspomnianej korespondencji. Jeżeli bowiem D. K. 29 grudnia 2019 r., pisała, że „od 21 nikt go nie widział”, to nasuwa się wniosek, że zniknięcie K. P. przynajmniej od kilku dni było zauważone i komentowane przez osoby, które go znały. Wiadomo, że syn (K. P.) i zięć (J. O.) pokrzywdzonego 29 grudnia 2019 r. formalnie zgłosili Policji jego zaginięcie (k. 1-4), oświadczając, że „od dłuższego kontaktu (tak w notatce urzędowej k. 1, zapewne powinno być „od dłuższego czasu”) nie mają kontaktu z bliską im osobą”, tj. z K. P. . Wypada przyjąć, że taki kontakt przynajmniej przez kilka dni próbowali z pokrzywdzonym nieskutecznie nawiązać, a brak odzewu z jego strony stawia pod znakiem zapytania twierdzenie A. H. , że jeszcze dzień lub dwa przed zgłoszeniem widział jadącego w stronę domu K. P. . Więcej wiedzy na ten temat dało przesłuchanie w charakterze świadków J. O. , a zwłaszcza M. O. (pisownia nazwiska zgodna z czytelnymi podpisami świadka na protokole k. 289-291; w uzasadnieniach

wyroków pisownia „O.”, „O.”) i E. S. , także A. L. . M. O., córka pokrzywdzonego zeznała, że z ojcem miała dobre relacje, utrzymywała z nim stały kontakt telefoniczny, a on był mocno zainteresowany życiem nowonarodzonego wnuka (syna świadka), prosił by wysyłać mu zdjęcia lub filmiki. Tym niemniej kontakt zerwał się przed Świątami, bo na komunikatorze W. K. P. ostatni raz był widziany 21 grudnia 2019 r., a wysłane 24 grudnia zdjęcie z życzeniami nie zostało mu dostarczone (k. 289-291, 1745). Natomiast E. S., pozostająca wtedy w bliskiej relacji z K. P., zeznała, że będąc od 21 listopada 2019 r. w Niemczech często się z nim telefonicznie kontaktowała, rozmawiając nawet po kilka godzin, ostatni raz 22 grudnia 2019 r. około godz. 13.20. Później tego dnia już nieskutecznie próbowała się do niego dodzwonić, przez następne dni też dzwoniła i pisała sms-y, ale on nie odpowiadał, co świadka zaniepokoiło, bo normalnie K. P. by odebrał połączenie albo odpisał. Dlatego 25 grudnia 2019 r. skontaktowała się z „A.”, sąsiadem K. P. , który powiedział, że widział go parę dni temu. Chodziło o A. L. , który przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że jego dom i dom K. P. , z którym się kolegował, dzieli tylko ok. 100 m i że widywał tego sąsiada prawie codziennie. Ostatni raz widział go 21 grudnia 2019 r., a po telefonie zaniepokojonej E. S. (jako datę rozmowy podał 28 grudnia 2019 r.) w dniu 29 grudnia 2019 r. niezależnie od syna i zięcia pokrzywdzonego, zgłosił Policji, że K. P. chyba zaginął, bo cyt. „to już było długo jak go nie widziałem. Wcześniej to się nie zdarzało” (k. 264-265). Sąd Apelacyjny powinien rozważyć, jak zeznania wymienionych osób rzutują na ocenę zeznań tych świadków, którzy twierdzili, że widzieli pokrzywdzonego po 22 grudnia 2019 r., przy czym A. H. nawet 27 lub 28 grudnia 2019 r. W szczególności jeżeli przyjąć, że pokrzywdzony wtedy żył, to czy da się logicznie wytłumaczyć, że chociaż zależało mu na dobrej relacji z E. S. (zeznała cyt. „był o mnie zazdrosny, bał się, że go zostawię” – k. 245, S. H. słyszała od K. P. , że kocha E. – k- 240 odw.), często i długo z nią rozmawiał, to w dalszej części dnia 22 grudnia 2019 r. nie odbierał już od niej telefonów, tak samo zachowywał się w kolejnych dniach, nie odpisywał na sms-y. Podobnie – czy da się wytłumaczyć, że nie reagował na sygnały od córki, 23 grudnia 2019 r. nie odebrał telefonu od S. H. , z którą był zaprzyjaźniony (zob. k. 241), że po 21 grudnia 2019 r. przez szereg dni nie był widziany przez bliskiego sąsiada, chociaż ten wcześniej

widywał go prawie codziennie, nadto że ostatnia aktywność telefonu komórkowego używanego przez pokrzywdzonego miała miejsce 22 grudnia 2019 r. o godz. 22.38.

Jak wspomniano, Sąd Apelacyjny uznał zeznania wspomnianych świadków za w pełni wiarygodne, a z uzasadnienia wyroku wynika, że przyjął, iż przede wszystkim one przemawiają za zmianą wyroku Sądu pierwszej instancji. Chociaż bowiem dostrzegł, że cyt. „nie budzi wątpliwości, że oskarżony A. N. skrywa jakieś tajemnice. Jego wyjaśnienia są nieszczerze i niewiarygodne. Brak alibi i fakt, że jest ostatnią osobą która widziała pokrzywdzonego żywego stanowią silne poszlaki za przyjęciem tezy aktu oskarżenia. Dowody z zeznań D. K. , A. H. i G. G. jednoznacznie wykluczają taką możliwość” (podkr. SN). W takim razie uznanie, że ocena tych dowodów nasuwa zastrzeżenia, było wystarczającym powodem, by uchylić zaskarżony wyrok. Mniejsze znaczenie ma dostrzegalna niekonsekwencja w przytoczonym wywodzie, gdy z jednej strony Sąd *ad quem* uznaje za „fakt”, że oskarżony jest ostatnią osobą, która widziała pokrzywdzonego żywego, gdy wcześniej aprobował zeznania m.in. A. H. , który miał widzieć K. P. 27 lub 28 grudnia 2019 r. W świetle tego stanowiska mało jest też zrozumiały pogląd tego Sądu, że „faktu głównego nie potwierdzają w jednoznaczny sposób dane ze stacji BTS dotyczące logowanie się telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego, gdyż wskazują co najwyżej na to, że oskarżony współdziałał z inną osobą lub osobami w zabójstwie K. P. bądź tylko w przewiezieniu jego zwłok nad rzekę L.”. Niezależnie od tego, mimo wcześniejszego nawiązania do osoby R. K., dowolne wydaje się wprowadzenie do zdarzenia „innej osoby” i w konsekwencji dopuszczenie wskazanej wyżej wersji zdarzenia, która zresztą nie prowadziłaby do uniewinnienia oskarżonego oraz tłumaczenie, że znalezienie telefonu pokrzywdzonego w garażu oskarżonego może świadczyć, że jest on paserem.

Nie jest również klarowny wywód Sądu Apelacyjnego na temat motywu, którym według Sądu meriti kierował się oskarżony, pozbawiając życia K. P. , tj. zemstą za rozgłoszenie, iż zgwałcił S.H.. W tym względzie Sąd odwoławczy stwierdził, że „faktem niemal notoryjnym jest, że zemsta stanowi często silny motyw popełniania wszelkich zbrodni. Trzeba jednak mieć na uwadze, że o wymienionym postępku A. N. wiedziała cała wieś. Wystarczy przywołać tutaj zeznania M.Ś., który na rozprawie w dniu 30.06.2021 r. zeznał, że K. P. chodził po wiosce i mówił, że N. zgwałcił S.H.,

że trzeba to zgłosić. Ludzie nie wskazywali na N. jako na sprawcę zabójstwa P.”. Wynika z tego, że jeżeli o „wymienionym postępku” A. N. (Sąd meriti odnotował, że został za to skazany) wiedziała cała wieś, to stało się to za sprawą K. P. , co motyw zemsty pozostawia aktualnym. Nie wiadomo natomiast z jakiego powodu na wynik procesu miałyby rzutować to, że „ludzie” (określenie bardzo ogólne) nie uważali, iż A. N. jest sprawcą zabójstwa K. P. .

Sąd pierwszej instancji wśród poszlak wskazujących na sprawstwo oskarżonego wymienił też zeznania świadka T.K., który podał, że A. N. mówił do swojego znajomego D.P., iż (nie cytując wulgaryzmu) kiedyś zrobi krzywdę K. P.. W kasacji wątek ten rozwinięto i nawiązano do zeznań złożonych przed Sądem Apelacyjnym przez D. P., który potwierdził, że słyszał to od oskarżonego „chyba 5-6 razy” (k. 2476 odw.). Wskazano, że niesłusznie Sąd odwoławczy zeznania te uznał za niewiarygodne, tymczasem uchybienie tego Sądu jest dalej idące, mianowicie w uzasadnieniu wyroku brak jakiegokolwiek nawiązania do tych zeznań, podobnie jak do zdających się obciążać D. P. zeznań przesłuchanych na rozprawie apelacyjnej świadków I.G., S.G. i H.R., którym jednak D. P. zaprzeczył.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nasuwa też inne krytyczne uwagi. Sąd Apelacyjny:

- wskazał, że „powinnością” prokuratora było przeprowadzenie eksperymentu procesowego weryfikującego hipotezę, że w ciągu 2 godzin (od 19.00 do 21.05) oskarżony mógł wykonać „wszystkie podane czynności” (związane z zabójstwem K. P.). Nie jest jednak jasne, dlaczego przyjęto wyłącznie ten przedział czasowy ewentualnej przestępczej aktywności oskarżonego (nie wydaje się, że postąpił tak Sąd meriti, który nadmienił, że „o 22.05 oskarżony wyjeżdżał samochodem marki V. z posesji” oraz że o tej godzinie pojechał, by przewieźć i ukryć zwłoki pokrzywdzonego), podobnie jak nie jest całkiem wiadomo, czy naprawienie wspomnianego zaniedbania uznano za konieczne. Sąd *ad quem* stwierdził bowiem, że „taki eksperyment nie został przeprowadzony w postępowaniu przygotowawczym ani przed sądem pierwszej instancji”, zarazem sam nie podjął decyzji o przeprowadzeniu tego dowodu, chociaż inne przeprowadził,

- wskazał, że „zastanawiające jest jednak to, dlaczego początkowo K. P. nie chciał jechać z oskarżonym i dopiero po chwili wsiadł na jego skuter. Pokrzywdzony nie

miał jednak pod sklepem roweru, a oskarżony wyjaśnił, że do sklepu przywiózł go. Jeżeli pokrzywdzony nie miał czym wrócić do domu, to dziwi, dlaczego w pierwszym momencie rozstał się z oskarżonym i poszedł w inną stronę. Sąd pierwszej instancji nie podjął próby racjonalnego wyjaśnienia tej okoliczności”. Sąd odwoławczy, jeżeli widział możliwość „racjonalnego wyjaśnienia tej okoliczności”, to powinien wskazać na czym ona polegała i ewentualnie sam z niej skorzystać, w przeciwnym razie krytykę kierowaną pod adresem Sądu meriti trudno uznać za uzasadnioną. Nasuwa się przy tym uwaga, że skoro Sąd Apelacyjny podkreślił, iż pokrzywdzony był pijany, że córka pokrzywdzonego zeznała, iż na zapisie kamery ze sklepu widać, że jej ojciec jest bardzo nietrzeźwy, to ten stan pokrzywdzonego może tłumaczyć jego zachowanie,

- podobnie, argumentując, że jeżeli K. P. obawiał się, iż „H.” bądź „C.” go zabije, a taką osobą miał być A. N., „to nie sposób przyjąć, że pojechał z nim do sklepu »D.« kupić alkohol, po czym razem wrócili do jego domu. Takie ustalenie jawi się jako oczywiście dowolne” – nie rozważył, czy daleko posunięty stan nietrzeźwości mógł rzutować na jego zachowanie postrzegane jako nieracjonalne,

- wskazał, że „uwadze sądu umknęło jednak, że w samochodzie oskarżonego nie ujawniono żadnych śladów pokrzywdzonego, a nie tylko śladów biologicznych. Nie ujawniono jednak śladów włosów, naskórka, krwi wydzielin organizmu”. Nie wiadomo, dlaczego tych śladów Sąd *ad quem* nie uważa za ślady biologiczne, a gdy wskazuje, że „gdyby pokrzywdzony znajdował się w samochodzie oskarżonego, to prawdopodobnie pozostawiłby jakieś ślady”, to operując kategorią prawdopodobieństwa w istocie przyznaje, że jednak istnieje możliwość braku śladów mimo przewożenia ciała,

- praktycznie jako pewnik, rzutujący na istotną część wyводу, przyjął, że do zabójstwa pokrzywdzonego doszło w jego mieszkaniu, gdy wydaje się, że niekoniecznie musiało to tam nastąpić, co znalazło też wyraz w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji, który wskazał, że A. N. zabił pokrzywdzonego „w nieustalonych okolicznościach” oraz że „najprawdopodobniej jego zwłoki zostały z miejsca zamieszkania przetransportowane w okolice ich znalezienia”.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy uwzględnił kasację, przy czym zaleca Sądowi Apelacyjnemu, by przy ponownym rozpoznaniu sprawy miał w

polu widzenia uwagi zawarte w niniejszym uzasadnieniu, w tym przesłuchał świadków D. K. i S. Ś. na okoliczność korespondencji, którą przeprowadziły 29 grudnia 2019 r. oraz odłożenia w czasie inicjatywy pierwszej z nich nawiązania kontaktu z organami ścigania.

[a!]

Marek Pietruszyński Jarosław Matras Zbigniew Puskarski